Rok II. Niedziela, dnia 23 czerwca 1929 Nr. 63.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Samobiczowanie się.

Polityka ludowców cieszyńskich.

W ostatnich dwóch numerach pisze »Głos Ludu Śląskiego«, organ Piastowców cieszyńskich, wiele o polityce chłopskiej, a w szczególności ludowców z pod znaku Piasta. Jak wiadomo, po przewrocie majowym potężne to stronnictwo, które w swoim czasie trzęsło Polską, nie zawsze zresztą z korzyścią dla Państwa — zostało rozbite, co się zwłaszcza okazało przy wyborach sejmowych. Przy Witosie pozostały prawdopodobnie tylko rozbitki, masy zaś się rozpłynęły i poszły na wędki, zarzucone przez sanatorów. Zawiedli przywódcy, a przedewszystkiem inteligencja ludowcowa.

Gorzkie słowa prawdy na ten temat pisze Maciej Rola w »Woli Ludu«. Czytamy tam m. i.:

...Nieodłączną cechą ludowca winno być męstwo. Jest ono bowiem jednym z bardzo ważnych warunków zwycięstwa; a ruch ludowy, dążący do zapewnienia szerokim masom żywicieli i obrońców państwa, jakimi bezspornie jest chłop polski, decydującego głosu w sprawach państwowych, musi do tego celu iść wyraźnie, konsekwentnie i mężnie.

Gdy się jednak zetkniemy z rzeczywistością, co inne ona nam wskazuje. Nie przeszły jeszcze w niepamięć ostatnie wybory. Żadna klasa społeczna nie wykazała tyle rozbicia, załamań i braku śmiałości. **Groźba represyj załamała cały szereg ludzi i wypędziła ich na podwórko wrogów.** Dzięki temu rozbiciu zyskali nawet Niemcy.

Stchórzyli nietylko ludzie niewyrobieni, prości, stchórzyło wielu polityków czynnych, byłych posłów z inteligencji ludowej. Za chwilową korzyścią goniąc, rzucili precz swój program i ideologję. Może ich zresztą nie szkoda.

— — — — — — — — —

Wypadki majowe przeszły bez silnego oddźwięku ze strony wsi. Wieś nie wystąpiła mężnie w obronie godności swego przedstawicielstwa, szarganej przez wszystkich, wieś pozwoliła się, co gorsza, w dalszym rozwoju wypadków zepchnąć do roli sługi wszystkich.

— — — — — — — — —

Bądź przeto, ludowcu, inny, niż ci, którzy pozwolili się innym w tej walce zdystansować. Bądź silny i nieugięty, walcz mężnie o swoje przekonania, o swą wiarę chłopską.

Artykuł powyższy w całości przedrukował »Głos Ludu Śl.« — zapomniał tylko zilustrować to tem, jak sprawy te przedstawiają się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przecież przywódcą ludowców jest p. Bobek, który w erze przedmajowej był prawą ręką p. Witosa.

Jeśli gdzie załamały się charaktery i brakło tego męstwa, o którem pisze Maciej Rola, to przedewszystkiem w Cieszyńskiem.

Jedynym posłem Piastowców w sejmie śląskim był p. Szuścik. Zaraz po przewrocie majowym przeszedł on z rozwiniętemi sztandarami do obozu sanacji. Czy się go za to Piastowcy cieszyńscy wyparli? — Wcale! Owszem do dnia dzisiejszego jest on jednym z redaktorów »Głosu L. Śl.« Sam zresztą ten organ ludowców cieszyńskich pociesznie dość wygląda: jeden numer jest wyraźnie sanacyjny, drugi wstydliwie ludowcowy, tak, iż nie sposób połapać się w tem, jaki program pismo reprezentuje.

Chciałoby się tam nieraz coś niecoś napisać przeciw sanacji, ale cóż — kiedy strach przed wojewodą. Już raz musiał p. Szuścik ratować p. Bobka przed przeniesieniem na wschód i w wyborach sejmowych musieli ludowcy cieszyńscy głosować na listę rządową. Te zobowiązania trwają i nadal i dlatego »Głos Ludu Śl.« wciąż balansuje, nie wiedząc, za jaką stroną się oświadczyć.

Jeśli jednak sytuacja jest tak trudna, to pocóż przedrukowywać artykuły Macieja Roli? Przecież jest tam wizerunek prawdziwy ludzi, którzy przewodzą ludowcom cieszyńskim. Wszystkie owe twarde a prawdziwe słowa odnieść trzeba do naszych inteligentów ludowcowych, których podczas dobrej konjunktury tylu było w Cieszynie, a dziś ani śladu po nich.

W. Z.

Ciekawe domysły „Robotnika".

»ZABEZPIECZENIE STAROSTÓW NA STAROŚĆ.«

Minister Składkowski rozesłał do wszystkich starostów okólnik, aby nauczyli się prowadzić auta.

Jedno z pism uzasadnia ten okólnik potrzebą częstszych wyjazdów na tereny powiatu.

»Robotnik« dodaje do tego ciekawą uwagę:

»Słuszniejszem wydaje się nam przypuszczenie, że chodzi tu o zapewnienie starostom kawałka chleba na wypadek, gdy »sanacyjny« regime się skończy.«

„Praho ratuj!" - Potwarcy czescy.

DOKUMENTY CZESKIEGO »BRATERSTWA« WOBEC POLSKI.

Ktoś przysłał mi portrecik Petra Bezruca, »ulubionego poety czeskiego«, który opiewa »mękę Czechów w jarzmie polskiem« na Śląsku, a także kopję z obrazu Jl. Brunnera, przedstawiającą lud czeski w Cieszynie, zawieszony na krzyżu przez Białego Orła, z wykrzyknikiem: »Praho, ratuj!« Nic nie wiem, ani o Bezrucu, ani o Brunnerze, ale pamiętając o naszej fabrykacji Gargantuów i Pantagruelów, domyślam się, że oba ci panowie są olbrzymami, którzy po rozkraczeniu się mogą objął nogami całą Pragę. W tych granicach może zamyka się ich sława i zniesławienie Polski. Oczywiście wolelibyśmy, ażeby z tej strony nie zalatywały nas potwarcze odory, ale nie drażnią one nas tak silnie, ażebyśmy w gniewie zapomnieli o tych względach, na których opiera się nasz szacunek i sympatja dla patrjotycznego narodu. Czesi są znakomitemi gospodarzami i politykami, a że w długiej walce o byt nabrali nałogu procesowania się o ziemię, przeto, naśladując naszych chłopów, worują się uparcie w sąsiednie pola, zwłaszcza, że nie spodziewają się energicznego odporu. W takich zatargach należy trzymać się mocno swojego prawa, ale przytem nie zapominać o zaletach i dobrych czynach procesowicza. Gdy na jednej szali spoju położymy kopę Bezruców i Brunnerów, a na drugiej samego Masaryka, ta przeważy. Politycy czescy tej miary i wartości, co ich szanowny prezydent, którego usta wypowiadały przy każdej sposobności słowa szczerej przyjaźni dla Polski, z pewnością nie pochwalają oszczerczych mazanim piórem i pendzlem swoich bezmyślnych rodaków. Na sumieniu Polski można zapisać wiele grzechów, przeważnie popełnionych względem samego siebie, ale nigdy grzechu gnębienia innej narodowości. Orzeł biały nad krzyżem, na którym ma być rozpięte »cesinsko«, jest właśnie czeską kaczką, wylęgłą w pustej głowie. Cierpliwy papier wszystko zniesie, a więc i urojone męczeństwo Czechów na Śląsku polskim, ale rzeczywistość albo plunie na taki obrazek, albo z niego się roześmieje.

Aleksander Świętochowski.

Wielka manifestacja narodowa

W BIELSKU. — IMPONUJĄCY ZJAZD DELEGATÓW S. N.

W starej twierdzy narodowej w Domu Polskim w Bielsku zaroiło się w ub. niedzielę od **kilkuset delegatów Stronictwa Narodowego,** przybyłych na okręgową konferencję polityczną z **Zachodniej Małopolski, Cieszyńskiego i Górnego Śląska.**

Delegatów powitał w serdecznych słowach prezes bielskiego Zarządu pow., witając w pierwszym rzędzie posłów dr. Pierackiego ze Lwowa, dr. Tempkę z Królewskiej Huty oraz dr. Kozakowskiego z Katowic.

Do prezydjum powołano: na przewodniczącego Błażeja Świerkosza ze Stryszawy, na sekretarzy J. Kojdra z Żywca i Niemczyka z Białej, a na ławników red. Biegańskiego z Cieszyna, J. Pochopienia z Lasu, Barcika ze Straconki, Sewerę z Łękawicy, Janika z Bielska, Jędryska z Gilowic, Marka, Zemana Jana i Rubachę z Białej, poczem przewodniczący udzielił głosu posłowi Pierackiemu ze Lwowa, którego zebrani powitali rzęsistemi brawami.

Mowca w pięknem i podniosłem przemówieniu omówił obecną sytuację polityczno-gospodarczą w Polsce, zatrzymał się dłużej na zobrazowaniu wypadków lwowskich, krytykując w ostrych słowach wytwarzające się **niezdrowe stosunki w Polsce, skutki rokoszu majowego.**

Po przemówieniu posła Pierackiego zabrał głos poseł z Górnego Śląska dr. Tempka, który w świetnej mowie zwrócił uwagę słuchaczy na upadek praworządności w Polsce, jako jedne z największych niebezpieczeństw, wynikłych w konsekwencji wypadków majowych, zwrócił również uwagę na niczem nieuzasadnione rozwiązanie Sejmu Śląskiego bez jednoczesnego rozpisania nowych wyborów. Przemówienie posła Tempki przyjęte zostało entuzjastycznemi brawami i okrzykami na **cześć Górnego Śląska oraz praworządności.**

Kwestję, związane z autonomją śląską zreferował dr. Kozakowski z Katowic.

W dyskusji zabierali głos: Szuścik Józef, Bukowski Jan, Machajczyk Jakób, Adamczyk, Orzechowski Józef, Kuś Jan, Barcik, Kojder, Janik i in.

Na zakończenie zebrania przemówił red. Zajączek, wzywając delegatów do wytężonej pracy organizacyjno-propagandowej i podkreślając, że stosunki obecne oraz wpływy »sanacji« są na krótką metę obliczone i dlatego też **obóz narodowy musi być w pogotowiu.** Kończąc swe

przemówienie, zaproponował uchwalenie następujących rezolucyj:

Okręgowa konferencja polityczna, zwołana przez Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Bielsku:

a) stwierdza, że winę obecnego ciężkiego położenia gospodarczego ponoszą te czynniki, które doprowadziły do rozdęcia budżetu państwowego, przekraczającego obecnie przeszło trzy miljardy złotych;

b) stwierdza, że wymiary podatkowe za rok obecny są wyższe, niż w roku ubiegłym, a przy obecnym nacisku sfer rządowych na samorządy doprowadzą do coraz większych obciążeń, rujnujących materjalnie szerokie warstwy społeczeństwa;

c) domaga się jak najrychlejszego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników;

d) protestuje przeciw zamiarom niemieckim w kierunku uszczuplenia naszych zachodnich granic i domaga się stanowczej polityki w stosunku do Rzeszy niemieckiej. Nie wolno nam bowiem dopuścić i nie dopuścimy do utraty jednej piędzi naszej ziemi.

e) wobec prowokacji żydowskiej we Lwowie, zebrani delegaci solidaryzują się z wystąpieniem młodzieży lwowskiej i piętnują zachowanie się władz odnośnie do prowokatorów z jednej strony a młodzieży uniwersyteckiej z drugiej. Wyrażają jednocześnie hołd Arcypasterzom katolickim za Ich zdecydowane stanowisko, zajęte wobec tych wypadków;

f) uchwala wotum zaufania posłom Klubu Narodowego, wzywając ich do energicznej obrony praworządności w Polsce.

Odśpiewaniem Roty Konopnickiej zakończono tę naprawdę imponującą manifestację narodową, w której zebrani zaczerpnęli nowej zachęty i bodźca do pracy pod sztandarem narodowym.

Niedomagania szkoły średniej.

WYCHOWANKOWIE JEJ WYCHODZĄ BEZ ZNAJOMOŚCI OBCEGO JĘZYKA NOWOŻYTNEGO.

O zagadnieniach, łączących się z naszem szkolnictwem średniem, pisano już dużo w prasie i wiele też mówi się na ten temat na zebraniach Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, mimo to nic konkretnego w sprawie niedomagań szkolnictwa tego dotychczas nie zrobiono. A przecież t. zw. reform mnóstwo zostało zapoczątkowanych, bo każdy nowy minister oświaty — a był ich już cały legjon — uważał za swój obowiązek reformować szkoły według własnego widzimisię, nie biorąc względu na reformy swoich poprzedników; każdy zaczynał od nowa. Stąd też trwa **w dziedzinie szkolnictwa system ciągłego eksperymentowania** a ofiarą jego pada dziatwa szkolna. Całe szczęście, że obecny minister oświaty p. Czerwiński przynajmniej, jak dotychczas, nie występuje z nowemi eksperymentami, których już dotychczasowy nadmiar wprowadził **niesłychany chaos w szkolnictwie.**

Czas byłby już dać spokój eksperymentowaniu, ale czas też jest zacząć **poprawę tam, gdzie jest konieczną.**

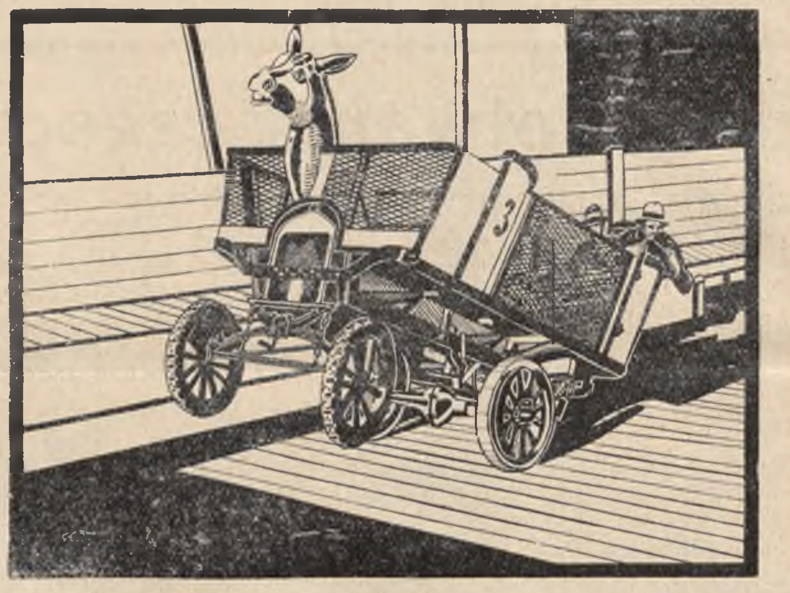
Obecnie z okazji kończącego się roku szkolnego chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedno ważne i zasadnicze niedomaganie szkoły średniej, mianowicie na fakt, **że abiturjenci nasi wychodzą z tej szkoły bez znajomości żadnego drugiego języka** z wyjątkiem języka polskiego. W przedwojennych czasach np. z gimnazjum polskiego w Cieszynie wychodzili wychowankowie z doskonałą znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie. Dzisiaj szkoły nasze nie przykładają zbytniej wagi do języka niemieckiego, ani też w zamian zań nie wprowadzają np. obowiązkowej nauki innego jakiegoś języka obcego, nowożytnego. Ma to ten skutek, że **wychowankowie szkół średnich**, wchodząc w życie praktyczne lub przechodząc na uniwersytety, **są jednojęzyczni.** Wiadoma zaś jest rzeczą, że w studjach wyższych konieczną jest znajomość przynajmniej jednego języka obcego jako pomocniczego. Niedawno zwracali na to profesorowie Akademji Górniczej w Krakowie, podnosząc, że przy studjach w dziedzinie górnictwa konieczną jest znajomość języka niemieckiego albo angielskiego. Nie inaczej jest też przy studjach na politechnikach, na medycynie i t. d.

Zasadniczą rzeczą w tej kwestji jest, że **młodzież nasza wychodzi ze szkół pokrzywdzona w warunkach konkurencyjnych w walce o byt w porównaniu z żydami i Niemcami.** Żydzi bowiem zreguły są dwujęzyczni, a Niemcy w coraz większej ilości zaznajamiają się obok swego języka z językiem polskim. W walce konkurencyjnej, jeśli chodzi o posady w przemyśle i handlu, albo o stosunki z zagranicą, **zawsze dwujęzyczni będą bić jednojęzycznych.**

Jeśli chodzi o język niemiecki, to względy szowinistyczne złą przysługę wyrządzają naszej młodzieży. Można Niemców lubić lub nienawidzieć, nikomu jednak nie zaszkodzi znajomość ich języka, który zwłaszcza na kresach zachodnich jest potrzebny, a sama jego nauka nie grozi niczem naszej polskości. Wogóle powinno się znać sąsiadów swoich, a znać ich można tylko wtedy, gdy się ich rozumie. Chcemy czy nie chcemy, jesteśmy zdani na współżycie z sąsiadami. Dlatego też w zachodnich naszych dzielnicach powinniśmy się uczyć po niemiecku, na wschodzie zaś starać się zaznajomić z językiem ruskim lub rosyjskim. W naszych szkołach średnich uczą wprawdzie po niemiecku, ale ilość godzin jest niewystarczająca, a nadto pp. wizytatorowie przy wizytacjach swoich zaznaczają, że nie przykładają wagi do nauki języka niemieckiego. Nie może to zachęcać nauczycieli a pośrednio wpływa i na to, że także uczniowie lekceważą sobie naukę.

Powtarzamy, że w każdym razie obowiązkiem szkoły średniej jest dać uczniowi znajomość drugiego jakiegoś języka nowożytnego. W przeciwnym razie szkoła ta nie spełnia swego obowiązku i nie przygotowuje wychowanków swych tak, jak należy, do twardej walki o byt.

Z.



P. W. K.

»DZIKI OSIEŁ«,

jedna z licznych atrakcyj z Wesołego Miasteczka na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie... jakie kiedyś było.

XIV.

Przywilej księcia Wacława Adama postanowił między innemi: Nie wolno z innego kraju do Bielska ani na jarmak św. Mikołaja, który od dawnych czasów w mieście się odbywa, ani też na »kiermasz« lub zwykłe targi tygodniowe przywozić i sprzedawać »grube sukna« po cenie niżej, jak pięć groszy za łokieć na szkodę bielskiego Cechu sukienników. Jeżeli kto przeciw temu zarządzeniu i wbrew upomnieniu przez Cechmistrza takie sukna przywozi i na sprzedaż »wykraja«, to sukna te podlegają konfiskacie na korzyść Komory książęcej. Zakaz ten nie obowiązuje podczas jarmarku na św. Jana i nowszego jarmarku w czasie postu. Nie wolno wogóle kmieciom, pastuchom i góralom sprzedawać ich »wałaskie« dery, zwane »gunie«, na jarmarku miejskim. Skup wełny po wsiach jest obcym surowo wzbroniony i to także pod rygorem konfiskaty. Z sąsiadujących z Bielskiem osiedli winni chłopi przywozić wełnę do miasta i tutejszym sukiennikom sprzedawać. Zabrania się również »majstróm« miejskim skupywać wełnę u chłopstwa pospolitego na wsi z wyjątkiem u szlachty i sołtysów. Przyjętym zwyczajem ma i nadal woda z młynki książęcej zasilać istniejącą Wałkownię sukienników z tem ograniczeniem, że tam »wałachom«, czyli góralom nie wolno płukać swoich wyrobów guńskich. Bielskie wyroby sukna należy oznaczać literami »B. S.«, co znaczy »Bielskie Sukna«, a tychże »strzyżenie« ma następować według obowiązujących dotychczas przepisów. Sprzedaż na rynku może się odbywać tylko wtenczas, jeżeli jakość uznano za odpowiednią. Zabrania się dalej w celach konkurencyjnych majstrom »ganić« wyroby drugiego zawodnika. Na każde wezwanie winien członek Cechu jawić się przed tegóż starszyzną i odnosić się do władz cechu z należnym respektem. Nie wolno odmawiać współzawodnikowi »prządki«, a każdy występek przeciw tym postanowieniom wogóle podlega dotkliwej karze. Dla uczniów ustala się termin nauki na trzy lata, zaś czeladnicy mają prawo do tygodniowego wypowiedzenia pracy.

Tak brzmi mniej więcej treść pierwszego przywileju dla bielskich sukienników. Przy produkcji znika jakiekolwiek prawo jednostki. Wszystko podporządkuje się pod żelazną wolę Cechu jako zawodowej organizacji gospodarczej, która kontroluje i kwalifikuje wyroby każdego zosobna i ponosi też nazewnątrz odpowiedzialność. Produkcja sama ogranicza się do prostych wyrobów, a starania Cechu, takie wyroby ochronić przed dowozem konkurencyjnym z innych miast, a nawet przed »gunią góralską«, znajdują w przywileju uwieńczenie pomyślnym wynikiem. Lepsze i delikatniejsze wyroby było więc można wolno przywozić i je na rynku bielskim zbywać, względnie niemi handlować, a z tego korzystali więc nawiedzający miasto kupcy zagraniczni.

Z wyjątkiem »bielenia« płótna, gdzie tu woda i słonko dostarczały same pomocy, nikt tu jeszcze o farbowaniu sukna nie myślał. To też nie »barwili« sukna jego tutejsi wytwórcy ani też o »specjalistach« w barwieniu przędzy lub materji nie było tu jeszcze mowy, jakich to już wówczas np. wykazywała Opawa lub inne miasta na Śląsku. Taki postęp dopiero pół wieku później było można zauważyć i w naszem mieście.

Nie wolno nam jednak przeoczyć, że omawiany przywilej zaprowadził po pierwszy raz pewne prawa socjalne w mieście dla najsłabszych jednostek i był niby początkiem dla »Kodeksu pracy«. Ustalił on czas prawidłowej nauki dla uczniów w zawodzie sukienniczym, a dla wyzwolonych czeladników unormował »tygodniowe« wypowiedzenie pracy. Odmawianie robotnic, czyli »prządek« przez wabienie tychże korzystniejszemi warunkami pracy, postawił pod sankcję karną, chociaż tego władcy stosunki patrjarchalne tak jeszcze nie wymagały. Ówczesną dewizą sukienników bielskich i ich współpracowników było »Módl się i pracuj«, a kiedy ich śmierć odwyływała, to Cech dbał o honorowy »kondukt pogrzebowy«. Widoki na piękny »obrzęd pogrzebowy«, który Bielszczanie zwali »ei schoene Laich«, stłumiały wszelkie zarodki socjalizmu i dążeń o poprawę bytu dla niesamodzielnie zarabiających...

Lecz już pięć lat później, bo w roku 1553 żali się Magistrat bielski przed księciem, że lokatorowie, składający się przeważnie z pomocników i czeladników, uzurpują sobie prawa, które tylko obywatelom miasta przystawały. Na takie zażalenie zadekretował książę: Lokatorom nie wolno prowadzić interesów handlowych, a mają oni pomagać właścicielom budynków lub tychże dobrym sąsiadom »na dniówkę«. Jeżeli jednak jeden lub drugi jest rzemieślnikiem, to nie wolno mu wyrabiać na sprzedaż, tylko pracować dla osiadłych, pełnych obywateli za wynagrodzeniem i zato, co mu jest dla własnej potrzeby niezbędne. Nigdy jednak nie wolno jemu samemu sprzedawać lub też coś z zagranicy sprowadzać w celach handlowych, coby tutejszych patrycjuszów upośledzało.

W składzie Magistratu zaszła w międzyczasie ta zmiana, że »Burmistrz« górował już nad »Wójtem«, a dotyczący reskrypt książęcy, wykazujący to podporządkowanie, wymienia nawet rajców miejskich jako »starszych miasta« przed wójtem, posiadamy z roku 1551. W tymże książę na prośbę zainteresowanych wyznacza z rent miejskich roczne salarjum i to burmistrzowi dziesięć, starszym miasta po osiem, a wójtowi sześć guldenów złotych z uzasadnieniem, »aby odtąd jeszcze pilniej baczniej dla ludzkiej sprawiedliwości i dobra gminnego się krzątać i doglądać mogli«.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Organ p. wojewody Grażyńskiego w obronie dyrektora dr. Hinterstoissera.** W katowickiej »Polsce Zachodniej«, jak wiadomo, organie wojewody śląskiego i Zw. Powstańców Śląskich, czytamy (dosłownie):

»**Pogłoska o spensjonowaniu dyrektora krajowego szpitalu w Cieszynie.**

O długoletnim kierowniku szpitala w Cieszynie dr. Hinterstoisserze, który cieszy się w kraju i zagranicą dobrze zasłużoną sławą doświadczonego chirurga, rozeszła się ostatnio pogłoska o rzekomo zamierzonem spensjonowaniu. Wiadomość ta wywołała łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. Na następcę ma być powołanym profesor Rutkowski.«

Słusznej uwadze organu p. wojewody dr. Grażyńskiego można tylko przyklasnąć. Nie spodziewamy się w tym wypadku komunikatu, zaprzeczającego, by »Polska Zachodnia« była organem oficjalnym władz wojewódzkich, kompetentnych w sprawie zmian personalnych w cieszyńskim Szpitalu krajowym.

— **Wspólny front w Bielsku utworzony!** W ubiegłą środę wieczorem odbyło się liczne zebranie przedstawicieli najpoważniejszych polskich organizacyj politycznych i społecznych w sali Strzelnicy w celu wyłonienia ściślejszego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej, do której wybory mają się odbyć w jesieni. Zebranie zagaił dyr. Minasowicz, zaś przewodniczył dyr. dr. Adamecki, który złożył sprawozdanie z działań prowizorycznego komitetu. Następnie rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja, w której brali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań, wypowiadając się jednomyślnie za utworzeniem wspólnego bloku polskiego, co też nastąpiło. Po długich bowiem wprawdzie i uciążliwych przekonywaniach został wyłoniony komitet wyborczy, złożony z 15 osób, reprezentujący całe społeczeństwo polskie w Bielsku.

Spodziewać się należy, że żadne z polskich towarzystw czy ugrupowań nie wyłamie się z solidarności, działając tem samem na szkodę interesów polskich.

— **Osobiste.** P. Franciszek Hanzel, aplikant przy Sądzie okręgowym w Cieszynie, złożył onegdaj w Sądzie apelacyjnym w Katowicach egzamin sędziowski z postępem celującym.

— **Przełożeństwo m. Cieszyna przeciw p. Wojewodzie śląskiemu?** Jak wiadomo, kino miejskie w Cieszynie zostało przed dwoma tygodniami zamknięte z powodu demonstracji, urządzonej podczas przedstawienia przeciw napisom niemieckim. O ile wiemy, zwracano się z zarządu gminy w tej sprawie do Katowic, gdzie p. wojewoda oświadczył się również przeciw napisom niemieckim. Mimo to gmina kina dotychczas nie otwiera. Czy należy to rozumieć jako demonstrację zarządu gminy przeciw orzeczeniu p. wojewody?

— **Zebranie emerytów.** W niedzielę, 23 bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sali Domu Narodowego w Cieszynie ogólne zebranie wszystkich emerytów państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych

— **Z Państw. Seminarjum Żeńsk. w Cieszynie.** Wpisy na kurs I na r. szk. 1929-30 odbywać się będą we wtorek, dnia 25 czerwca b. r. od godz. 3—4 po poł. i w środę, dnia 26 czerwca b. r. od godz. 8—9 rano. Przy wpisach przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza szkolnego lub powiatowego. Egzamin wstępny odbywać się będzie systemem lekcyjnym w dniach od 26—28 czerwca. Z powodu przepełnienia nie będzie wcale egzaminów wstępnych na kursy wyższe.

— **Wycieczka harcerzy do Anglji. Zabawa.** 23. b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w parku nad Olzą w Błogocicach wielki festyn, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie. Muzyka 4. p. s. p. Wstęp od osoby 50 gr. Bufet obficie zaopatrzony w własnym zarządzie. Komitet prosi uprzejmie o jak najliczniejsze przybycie. Czysty zysk przeznaczony na wyjazd harcerek z Cieszyna do Anglji na ogólno-światowy zlot. W razie niepogody odbędzie się w tym samym dniu zabawa o godz. 5-tej po poł. w Domu Narodowym.

— **Poświęcenie krzyża na Baraniej.** W niedzielę, dnia 23. b. m. o godz. 14. odbędzie się poświęcenie odrestaurowanego krzyża na Baraniej. W uroczystości wezmą udział liczne delegacje. M. in. przyrzekli wziąć udział ks. prob. Kupka z Ustronia, ks. prob. Grim z Istebnej, jako też przedstawiciele władz.

Krzyż ten, zbudowany w roku 1864, został obecnie odrestaurowany i zdobi stoki Baraniej na mniejscu mniej więcej 1000 m. ponad p m.

— **Zjazd delegatów Z. O. R. w Katowicach.** Związek Oficerów Rezerwy, po kilkuletniej pracy, stanowi dziś potężną organizację, na którą ogół spogląda, wierząc, że z niej wychodzi uzdrowienie i odrodzenie całego społeczeństwa.

Przecież oficerowie rezerwy, którzy na polach walki uczyli się myśli państwowej i własną krwią wywalczyli granice Rzeczypospolitej, dają zabezpieczenie, że w razie potrzeby bronić będą Jej całości.

Oficerowie rezerwy z całej Rzplitej Polskiej, zrzeszeni pod szczytnemi hasłami, staną do apelu tu na ziemi śląskiej z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Z. O. R., który odbędzie się w Katowicach w dniach 28—30 b. m.

Niechaj w dniu św. Piotra i Pawła, w czasie nabożeństwa, w pochodzie, jak i uroczystem otwarciu Zjazdu nie braknie żadnego oficera rezerwy w szeregach.

— **Obmywajcie głowę** podczas wielkich upałów wódką francuską »Alpą«. Osiągniecie przyjemne ochłodzenie i odświeżenie.

— **Wpisy do polskiego gimnazjum realn. im. Juljusza Słowackiego w Orłowej** do klasy I. na rok szkolny 1929-30 będą się odbywały **tylko przed wakacjami** w niedzielę, dnia 23. czerwca od godz. 9—11 przed poł. i we wtorek, dnia 25. czerwca od godz. 8—9 rano. — Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się we wtorek, dnia 25. b. m. o godz. 9. rano.

— **Nowa fala strejków w Bielsku w okresie »radosnej twórczości«...** W czwartek wybuchły w Bielsku strejki w największych firmach metalowych, jak Bartelmus-Suchy, Twerdy, Pollak i in.

— **Wycieczka »Sokoła« bielskiego do Jaworza.** »Sokół« w Bielsku urządza w niedzielę, 23. b. m. bez względu na pogodę wycieczkę do Jaworza, połączoną z zabawą leśną. W razie niepogody odbędzie się zabawa w hotelu kuracyjnym w Jaworzu. Odjazd z Bielska o godz. 13.47. Powrót do Bielska o godz. 22.34.

— **Nowy Naczelnik Sądu Grodzkiego w Bielsku.** Naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Bielsku został mianowany p. dr. J. Rodwin, dotychczasowy Sędzia w Sądzie Pracy.

Naczelnikiem Sądu Pracy został mianowany p. dr. Józef Kobiela.

— **Prof. Łopuszański kierownikiem budowy zapory wodnej.** B. minister, prof. Politechniki lwowskiej, p. Łopuszański, objął kierownictwo budowy zapory wodnej w dolinie Luizy.

Zapora ta stanie sumptem około 8 miljonów złotych.

— **Termin zgłoszeń do udziału w Kongresie Stronnictwa Narodowego** w Poznaniu kończy się z dniem 24. b. m.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Stronnictwa Narodowego w Bielsku, ul. Blichowa 40.

— **Aresztowania.** Ludwik K. z Łodygowic, Ludwik i Jan L. zostali przyaresztowani Pierwszy za kradzież, ostatni dwaj za uczestnictwo w kradzieży na szkodę Jana Stachury ze Starej Wsi i Antoniego Tobiasa oraz Jana Zontka.

— **Festyn i wycieczka Koła M. S. w Jaworzynce. — Wykład ks. Grima.** Z ramienia nowozałożonego Koła M. Szk. przygotowuje się na niedzielę, 23. b. m. festyn do »Losku« naprzeciw Komisarjatu Straży granicznej.

Przed festynem dzieci szkolne odegrają sztuczkę ks. Grima p. t. »Kwiat paproci«. Przedstawienie odbędzie się pod gołem niebem w lesie.

Na drugi znowu dzień, t. j. na św. Jana, urządza się wycieczkę z ramienia Koła Stow. Ch. N. na szałas wraz z dziećmi szkoły tutejszej. Lekcją będzie pokaz wyrobu bryndzy i życie na halach. Potem wycieczka uda się na Trojaczkę, graniczny wierzch trzech krajów, t. j. Śląska, Małopolski i Słowacji. Tutaj w cieniu drzew szumiących i potoków szemrzących, szczebiotu ptasząt posłyszymy wykład ks. Grima o literaturze Śląska i poetach, którzy natchnienie czerpali i długo jeszcze czerpać będą z baśni, legend i klechd ludu góralskiego. Wycieczka ta powinna z miast wyciągnąć szczególnie nauczycieli, bo »dawne czasy« giną.

Przyjazd dla turystów przez Czacę, innych przez Żywiec do Zwardonia, potem godzina drogi na szałas. W wycieczce tej bierze udział Koło M. Szk. i zaprasza sąsiednie Koła.

— **Mądry góral.** Warszawski sanacyjny »Głos Prawdy« pisze:

»— W pierwszych dnia czerwca została zorganizowana wycieczka górali na P. W. K. Piszący te słowa miał sposobność spotkać górali, powracających z Poznania, w Katowicach.

— Jakże się Wam podoba Poznań?

— Poznań, panie, jako Poznań, piękne miasto i wielkie — a cobyście se nie myśleli panie — żywe. Ludu dużo.

— A wystawa?

— Ej, panie, wystawa! Cegoz tam nima! Syćko je, syćko, co ino pomyślis, cobyś tam spamiętał! Ale panie, to — cóż tam wystawa, cóż Poznań, panie to jest Polska, panie, Polska wielgo rzec!

— Jedzies ano choć do Poznania — dzień i noc z Nowego Targu i syćko Polska! Jako to ta było przed wojną? Ano za Krakowem już się końcyło. A tu, panie, Polska daleko, ka pójdzies, panie, Polska syćko. Albo i wystawa — cóż wystawa, to panie, nie ten Poznań, ino syćko Polska zrobieła. Ej, panie, mówiem wam, wielgo rzec!

Dla przewietrzania

Dla przewietrzania i chłodzenia pokoi w gorące dni:

Wentylatory okienne, które mogą być założone w każdem oknie bez specjalnych trudności po zł 125.—

Wentylatory stołowe i ścienne, przymocowane i wahadłowe zł 108—340

w wielkim wyborze w lokalu sprzedaży

Elektrownia Bielsko-Biała

Otwarte od godz. 8-12 i 2-4.
Telefon nr. 1278 i 1696

Cóż zacny inteligencie, tak skłonny do pesymizmu i zmiany nastroju, powiesz na to szerokie ujęcie rzeczy i stwierdzenie prawdy objektywnej w ustach prostego człowieka, przywykłego do patrzenia zgóry na poziomość dolin z wzniesień górskich, gdzie człowiek ma sposobność patrzeć w siebie i badać prawdę stosunku swego do rzeczywistości, niż w mieście? Czyż można doskonalej ująć całą treść i sens pracy dzisiejszej i prawo poczucia dumy z jej wyników?«

Góral jest jeszcze mądrzejszy, niż się dziennikarzowi z »Głosu Prawdy« wydaje. Poznał, kogo ma przed sobą i dał mu naukę:

Jedziesz i jedziesz, przez Śląsk do Poznania, a to wszystko Polska!

Ten góral musiał słyszeć w czasie wojny o takich, którzy wyrzekali się Poznania i o takich, którzy wszystko zrobili aby on do Polski należał. I mimochodem daje naukę.

Mądry góral!

— **Zebranie członków i sympatyków S. N. w Żywcu.** Z inicjatywy Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Żywcu odbyło się zebranie poufne członków i sympatyków miejscowego Koła.

Po zagajeniu przez red. E. Zajączka i wyborze prezydjum, a mianowicie przewodniczącym p. Walentego Wrężlewicza, a sekretarzem p. Dowsilasa, wygłosił świetne przemówienie o obecnej sytuacji w Polsce ze specjalnem uwzględnieniem spraw gospodarczych p. poseł dr. Jan Pieracki ze Lwowa, którego zebrani niezwykle serdecznie powitali.

Sprawy lokalne i organizacyjne omówił red. E. Zajączek z Bielska. W dyskusji zabierał głos p. Dowsilas i in. Na zakończenie zebrania wyrażono hołd ksks. Arcypasterzom lwowskim i bohaterskiej młodzieży za stanowisko, zajęte w czasie ostatnich wypadków.

— **Pod adresem żywieckich władz sanitarnych.** Władzom sanitarn. zwracają szerokie koła publiczności uwagę, iż opodal mostu kolejowego nad Sołą, gdzie kąpią się rzesze ludzi, woźnice przyprowadzają konie, psy zaprzęgowe i kąpią je w wodzie, w której kąpią się następnie ludzie.

Byłoby wskazanem, by tego rodzaju zwierzęce kąpiele odbywały się w miejscach osobnych, niżej położonych, np. koło mostu drewnianego.

— **Nie wychylać się z okien pociągu!** W sobotę pasażerowie pociągu Sucha-Żywiec byli świadkami tragicznej śmierci Stanisława Tarnawy, ucznia VI. klasy gimn. z Buczkowic, który, wychyliwszy się z okna wagonu, uderzył głową o przełęcz mostu i poniósł śmierć na miejscu.

— **Świetne zwycięstwo Koszarawy nad T. S. Hakoa z Bielska.** W niedzielę ub. odbył się match piłki nożnej na boisku T. S. Koszarawa, zakończony świetnym wynikiem 2 : 0. Match, jeden z szeregu rozgrywek o mistrzostwo, stwierdził ponownie wysoką klasę gry Koszarawy, oraz zainteresowanie, jakiem cieszą się zawody piłkarskie w Żywcu. Tłumy publiczności miejscowej oraz przybyłej z okolicy oklaskiwały poszczególnych graczy. Entuzjazm budziła gra p. Stępienia, gra pewna i prowadzona ogromnie logicznie. Dzięki niemu uzyskała Koszarawa 2 bramki (z lewego skrzydła i róg). Wyróżniała się również nieprzeciętna gra p. Ostrowskiego Ant. (skrzydło prawe), obrona dobra likwidowała wszystkie ataki, prawa pomoc nieco słaba, również prawy łącznik operujący dobrą techniką, p. Kryszpin, grający miejscami haotycznie i bezplanowo. Doskonały bramkarz p. Ozaist, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Gra Hakoa stwarzała niejednokrotnie sytuacje niebezpieczne dla Koszarawy.

Obwieszczenie.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W BIAŁEJ

zawiadamia, że z powodu rekonstrukcji **została zamknięta z dniem 11. b. m. na przeciąg 20 dni część drogi powiatowej Bystra-Buczkowice** w obrębie Bystrej na przestrzeni od mostu na Białce obok sanatorjum Związku Kas Chorych do skrzyżowania dróg obok restauracji Twardego.

Ruch kołowy z Bielska i Białej w kierunku Bystrej-Buczkowice i Szczyrku odbywać się może w tym czasie tylko drogą państwową Biała-Żywiec i powiatową Wilkowice-Bystra.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Nadzwyczajna okazja!

Polacy! Omijajcie pośredników i przekupniów, nabywajcie towary wprost z pierwszego źródła, gdzie za pieniądze, wydawane w waszych okolicach, otrzymacie u nas podwójną ilość towaru, cały komplet tylko za 40 zł, nadający się każdej rodzinie, a mianowicie: 3 metry bostonu wełnianego na męskie ubranie lub palto damskie ppdwój. szerokości (kolor według życzenia), 3 metry jedwabnej krepy w najnowszych deseniach na śliczną damską jedwabną świąteczną suknię, 3 metry angielskiego zefiru w najmodniejszych deseniach na męską koszulę, 2 metry medopolamu na koszulę damską, 1 chustkę na głowę w kwiatę, 1 ręcznik waflowy, 1 parę jedwabnych skarpetek, 3 chusteczki do nosa i 1 śliczny krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia tylko za 40 zł. Płaci się przy odbiorze. Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy. Ci którzy nadeślą zaraz 3 zł, nie płacą kosztów opak. i opłaty poczt. Zamówienie prosimy adresować: **»POLSKA WYTWÓRNIA«, Łódź, Nowomiejska 17.**

Uwaga! Wysyłamy taki sam komplet towaru tylko za 36 zł, lecz zamiast 3 metry jedwabiu dajemy 3 metry muślinu na suknię damską.

Cenniki na wszelkie towary manufakturowe, bieliżniane wysyłamy bezpłatnie.

Dzierżawy.

Gospodarstwo 64 morgi, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, pow. Poznań, do objęcia potrzeba 5.500.— zł, z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia, pow. Września, do objęcia potrzeba 9.000.— zł, z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, dom 8 pokoji, od powiatowego miasta Gniezna 4 km. do objęcia potrzeba 16.000.— zł, z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 240 mórg, z budynkami, inwentarzem, 8 lat do wydzierżawienia, od miasta powiatowego Poznań 5 km, do objęcia potrzeba 28.000.— zł, z morgi 50 kg żyta.

Gospodarstwo 400 mórg, w większem powiatowem mieście, wyższe szkoły, gimnazja, budynki, inwentarz, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 80.000 zł, dom 5 pokoji, z morgi 50 kg żyta, od Poznania 40 km.

Gospodarstwo 310 mórg, dom 7 pokoji, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 36.000 zł, od miasta 4 km, z morgi 50 kg żyta, pow. Września.

Gospodarstwo 119 mórg, 2 km od miasta, z budynkami, inwentarzem, na 8 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 18.000 zł, z morgi 75 kg żyta, powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 km od Poznania, przy kolei, dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia, z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 70 kg żyta, do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaraz wolne i w razie przyjazdu proszę zabrać gotówkę 5 do 10.000 zł na zadatek.

Zgłoszenia przyjmuje:

A. SOWIŃSKI, właśc. St. Paterek

POZNAŃ, św. Marcin 22, telefon 18-97 w podwórzu.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Krawat

według upodobania, mody, ceny i w największym wyborze, kupisz najtaniej wprost w **pracowni krawatów:**

BIAŁA, Główna 34.
ŻYWIEC, Kościuszki koło kościoła.
KATOWICE, Poprzeczna 12.

UNIEWAŻNIAM zgubioną odznakę Zw. Oficerów Rezerwy Nr. 207. — Franciszek G a b r y ś, naucz., Goleszów.

Baczność!

Zastępstwo oddam paniom i panom, łatwa sprzedaż, każdy kupuje. Początkujących poucza się. Zgłoszenia **Kogutowa** Zofja, Zebrzydowice 157, Śląsk Cieszyński.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar w miesiącach lipcu albo sierpniu przeprowadzić dwa kursy kroju w Bielsku i okolicy, a mianowicie: **jeden kurs kroju damskiego i jeden kurs kroju męskiego.**

Czas trwania każdego z tych kursów około 6 tygodni. Opłata każdego z tych kursów zależna jest od ilości zgłoszeń.

Bliższe warunki udziela się zainteresowa nym pisemnie.

Śpieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców Polskich w Bielsku odbędzie się **w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929 r. o godz. 9 przed poł. w sali Domu Polskiego w Bielsku,** na Blichu, na które się Sz. P. uprzejmie zaprasza.

P o r z ą d e k o b r a d:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3. Wycofanie starego i przyjęcie nowego statutu kasy.
5. Wnioski i życzenia.

W razie braku kompletu, tegoż samego dnia o pół godz. później, odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Dyrekcja.

Hromatka Antonina

dypl. akuszerka,

BIELSKO, PLAC ŚW. MIKOŁAJA 23.

W Paryżu

i w całej Europie zachodniej wywołała niezwykłą senzację książka Marguerit de la Blois

(Les mysteres intimes du mariage)

Sekretne sposoby małżeńskie

200.000 egzemplarzy dotąd sprzedanych. Bogato ilustrowane wydanie polskie kosztuje 5 złotych wraz z przesyłką. Należytość nadsyłać w listach lub wpłacać na rach. P. K. O. Warszawa, Nr. 191.340.

Soc. POLION, 59, rue de Grenelle, Paris, Dept. 105.

Dom

1-piętrowy w centrum miasta Cieszyna, tanio do sprzedania. Mieszkanie (3 pokoje, przedpokój, kuchnia) wolne. Zgłoszenia: Administracja »Dziennika Cieszyńskiego«.

Dr. S. HASS

lekarz kliniki kobiecej Uniwersytetu w Berlinie, ordynuje jako specjalista chorób kobiecych i akuszer w Bielsku, przy ul. Szkolnej 8 (dawny budynek Kasy Chorych) o godz. 3—6 po poł. Telefon 1655.

Do 1.000 zł i więcej

może zarobić każdy, kto udzieli konkretnych informacyj o przemytnictwie. — Zgłaszać się codziennie pomiędzy godz. 17 a 18, Cieszyn, ul. Śrutarska Nr. 1, I. piętro, Jan S o c z e k.

Zakład przyrodoleczniczy

Dr. Tarnawskiego w Kossowie

(k. Kołomyi Młp.)

jest otwarty do połowy listopada. Leczenie powietrzem, słońcem, wodą, gimnastyką, dietą jarską i postem.

Kuracja owocowa smacznemi jagodami rozpoczyna się teraz; później innemi owocami przy t. r. wielkim urodzaju. — Owocową kurację stosuje się, jak winogronową: w złej przemianie materji i jej następstwach.

Sztuczna farbiarnia, chemiczna pralnia i zakład czyszczenia dywanów

JÓZEFA ROTTERA

BIELSKO-BIAŁA,

zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń. — Najstarsza i największa firma tego rodzaju.

Cieszyn
własny skład ulica Głęboka 31.

Wykorzystajcie 50% zniżkę ceny za prąd do gospodarstwa domowego!

Każda gospodyni, która dba o oszczędność, czystość i wygodę, używa bezwzględnie aparaty elektryczne.

Żelazka, imbryczki, rondelki, kuchenki, piecyki, odkurzacze, froterki i t. d. dostarcza abonentom elektrowni na długoterminowe spłaty miesięczne

Elektrownia Okręgowa m. Cieszyna.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.